

Jacek Kochanowicz

"Technology and the making of the Netherlands. The age of contested modernization, 1890–1970", red. J. Schot, A. Rip, H. Lintsen, Cambridge 2010 : [recenzja]

Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych 72, 270-273

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

się do nich nie zalicza. Może dlatego nie zawsze potrafimy dobrze zrozumieć swoją przeszłość i roztropnie patrzeć na dzień dzisiejszy...

Piotr Koryś

Technology and the Making of the Netherlands. The Age of Contested Modernization, 1890–1970, red. J. Schot, A. Rip, H. Lintsen, Cambridge, Mass. 2010, Warburg Pers, MIT Press, s. 635.

Recenzowana książka omawia historię dwudziestowiecznej Holandii w perspektywie wyznaczonej rozwojem techniki i technologii. Lokuje się na pograniczu kilku dyscyplin: historii techniki i technologii, historii społecznej i historii gospodarczej. Syntetyzuje wyniki wielu lat pracy dużego, liczącego blisko osiemdziesięciu uczestników zespołu badawczego. Przygotował on siedmiotomową *Techniek in Nederland in de Twintigste Eeuw*, opublikowaną między 1998 a 2003 r. przez holenderską Fundację Historii Techniki. Książka tu omawiana to przekład na język angielski siódmego, podsumowującego tomu owej publikacji. Uzupełnieniem wywodu są liczne, dobrze dobrane i skomentowane ilustracje. Dodać należy, że cały projekt badawczy jest kontynuacją analogicznego przedsięwzięcia odnoszącego się do XIX stulecia.

Z metodologicznego punktu widzenia najważniejsze wydaje się wspomniane interdyscyplinarne podejście, przejawiające się w ujmowaniu techniki i technologii w kontekście społecznym i kulturalnym, determinującym wybór kierunków rozwoju technicznego i gospodarczego. Główną kategorią analityczną jest pojęcie „modernizacji kwestionowanej” (*contested modernization*). Termin ten przekazuje kluczową tezę autorów, wedle których od końca XIX w. społeczeństwo holenderskie chciało modernizacji, jaką umożliwiał nasilony od połowy owego stulecia postęp technologiczny, zarazem jednak konkretny kształt owej modernizacji i pożądana droga rozwoju były przedmiotem sporów, określających następnie dokonywane wybory technologiczne. W poszczególnych rozdziałach autorzy identyfikują uczestników owych debat i społecznych aktorów dokonujących się przemian – inżynierów, menadżerów, księgowych, ekspertów od przemysłu i od gospodarstwa domowego, architektów, artystów i innych.

Książka składa się z dziesięciu obszernych rozdziałów, z których pierwszy (autorzy – Johan Schot i Arie Rip) zarysowuje i zarazem podsumowuje całość przedsięwzięcia, proponuje też cezury historyczne. Tak więc lata 1890–1914 to czas „wynalezienia projektu nowoczesności”. Już nie wspomnienie „złotego wieku” dziejów Niderlandów, ale optymizm spojrzenia w przyszłość, wzmacnianego wiarą w nieograniczone możliwości nauki i techniki, wyznacza postawy elit i społeczeństwa. Zarazem już wówczas pojawiają się obawy związane z negatywnymi skutkami industrializacji zarówno dla życia społecznego, jak i środowiska naturalnego. I wojna światowa nadaje impet interwencji państwa, która będzie odgrywać w następnych dziesięcioleciach niemałą rolę, najpierw z racji znaczenia dla Holandii projektów infrastrukturalnych (poldery!), a po II wojnie światowej także ze względu na wyzwania stawiane przez

konieczność odbudowy kraju. Okres międzywojenny to „modernizacja kontrolowana”, znaczna część społeczeństwa żyje już w dobrobycie, ale pojawiają się też obawy związane z wylaniem się masowego społeczeństwa. Czasy po II wojnie światowej aż po lata siedemdziesiąte to „najlepsze lata modernizacji”, charakteryzujące się postępowaniem technicznym, wiarą w ekspertów i planowanie, szybkim rozwojem gospodarczym i ostatecznym ukształtowaniem się społeczeństwa wysokiej masowej konsumpcji. Ale już lata sześćdziesiąte zaczęły zapowiadać schyłek tego modelu i narastanie krytyki różnych jego aspektów.

Kolejne rozdziały mają charakter problemowy i za każdym razem obejmują cały omawiany okres. Erik van der Vleuten (rozdział drugi) omawia infrastrukturę, mającą szczególny charakter w niewielkim, bardzo gęsto zaludnionym kraju, gdzie trzeba się liczyć z wszechobecnością wody. Rozwijanie infrastruktury w ogromnym stopniu było dziełem władz, stawiających sobie za cel nie tylko zintegrowanie kraju, ale i stworzenie „niderlandzkiej przestrzeni narodowej”. Kopano kanały, tworzone poldery, budowano koleje, drogi, mosty, porty i lotniska. Nawet naturę zmieniano w infrastrukturę poprzez integrację parków narodowych w jeden wielki system. Projekty te nie były jednak jednoznacznie przyjmowane, zarówno poszczególne partie, jak i różne szczeble administracji publicznej spierały się o konkretne rozwiązania. Od lat siedemdziesiątych XX w. coraz większe też było zaangażowanie w te debaty obywateli.

Ograniczona przestrzeń, konieczność współwystępowania rozmaitych funkcji, jak i równoległego realizowania różnych przedsięwzięć infrastrukturalnych w tym samym miejscu skłaniała do innowacji „specyficznych dla miejsca”. Omawia je w rozdziale trzecim Adrienne van den Bogard na przykładzie kuchni, biur, lotnisk i miast. Zwraca uwagę na rysującą się od lat dwudziestych ogromną rolę bardzo szczegółowego planowania, wiążącego się z narzucaniem odgórnym rozwiązań, od czego poczęto odchodzić dopiero w latach siedemdziesiątych.

Rozdział czwarty (Rienk Vermij) poświęcony jest efektom skali. Wedle autora, niderlandzki biznes często wybierał inne niż dążenie do uzyskania efektów skali rozwiązania, szukając alternatyw w kooperacji. Najbardziej charakterystyczne było to do II wojny światowej w rolnictwie, gdzie niewielkie gospodarstwa organizowały zaopatrzenie i zbyt poprzez organizacje spółdzielcze. Ale i w odniesieniu do przemysłu w okresie międzywojennym debatowano, czy nacisk na skalę nie stoi w sprzeczności z elastycznością, akcentowano natomiast raczej racjonalizację i sprawne zarządzanie. Po II wojnie światowej, m.in. ze względu na konkurencję z USA, dążenie do uzyskiwania korzyści skali traktowano jako najlepszą drogę rozwoju. Było tak aż po lata siedemdziesiąte, po szok naftowy i kolejny zwrot, polegający tym razem na poszukiwaniu korzyści poprzez standaryzację, certyfikację i kooperację sieciową.

W ramach rozdziału piątego Peter Baggen, Jasper Faber i Ernst Homburg zajmują się kształtowaniem się społeczeństwa wiedzy – rozwojem wykształcenia technicznego, powstawaniem ośrodków badawczych i formułowaniem przez państwo polityki technologicznej. Zwracają uwagę na spory dotyczące tego, czy w kształceniu przeważać winno podejście nastawione na praktykę, czy też na podstawy teoretyczne i przygotowanie w zakresie matematyki. Stop-

niowo przewagę uzyskiwało drugie z tych podejść, nie tylko w odniesieniu do kształcenia, ale i działania ośrodków badawczych. To ostatnie stało się elementem strategii większych przedsiębiorstw już od lat dwudziestych. Także i rząd niderlandzki angażował się we wspieranie działalności badawczej. Nabralo to przyspieszenia po II wojnie światowej i przejawiało się w intensywnym finansowaniu badań podstawowych. Dążenie do rozwijania wiedzy odnosiło się również do holenderskich kolonii, czym w rozdziale szóstym zajmuje się Harro Maat. Prowadzone były w koloniach w szczególności badania w zakresie botaniki i chemii, a silne od początku XX w. przeświadczenie o „misji cywilizacyjnej” sprzyjało rozpowszechnianiu wiedzy wśród ludności miejscowej i angażowaniu jej przedstawicieli w procesy modernizacyjne.

W procesach modernizacyjnych wielką rolę, zdaniem autorów, odegrali rozmaici eksperci, przeświadczeni, że posiadana wiedza daje im mandat do tego, by reszcie społeczeństwa, a także władzom publicznym, przedstawiać właściwe rozwiązania nie tylko w odniesieniu do spraw czysto technicznych, ale i w kwestii, jak w ogóle społeczeństwo powinno być urządzone. Znaczna rola państwowej interwencji w gospodarce sprzyjała ekspertom, działającym poprzez organizacje profesjonalne i starającym się uzyskać wpływ na władze publiczne. Szczególną rolę odegrali tu inżynierowie, którym rozdział siódmy poświęcają Dick van Lente i Johan Schot. Idealem tych środowisk od lat dziewięćdziesiątych XIX w. była swoista technokracja, pojmowana jako autonomia środowisk eksperckich w realizacji polityki państwa. Tworzenie i zagospodarowywanie polderów było polem szczególnie intensywnej aktywności różnych grup ekspertów – hydrologów, specjalistów od rolnictwa, architektów i innych – tworzących rozmaite, często sprzeczne wizje najważniejszego ich zdaniem sposobu urządzenia życia na wydartych morzu obszarach. Innym takim polem było po II wojnie światowej budownictwo mieszkaniowe, w które intensywnie zaangażowało się państwo w latach powojennej rekonstrukcji. Aż po lata sześćdziesiąte społeczeństwo niderlandzkie zdawało się godzić z ową szczególną, a niezbyt zgodną z ideą demokracji rolą ekspertów. Potem nastawienie owo zaczęło się zmieniać, po części wskutek pojawienia się nowej, po II wojnie urodzonej i lepiej wykształconej generacji, oczekującej bardziej partycypacyjnego charakteru podejmowania istotnych dla życia społecznego decyzji.

Rozdział ósmy (Jan Pieter Smits) zajmuje się relacjami między wzrostem gospodarczym, industrializacją i konsumpcją. Autor zwraca uwagę, że Wielki Kryzys nie oznaczał załamania tendencji rozwojowych, a wytwórczość modernizowano w tym czasie m.in. poprzez wprowadzanie na szeroką skalę – także w rolnictwie – silników elektrycznych. Racjonalizowano produkcję, ale rozwijały się gałęzie pracochłonne, w tym przemysł tekstylny. Po II wojnie światowej, także dzięki odkryciu złóż gazu, państwo prowadziło politykę taniej energii, co sprzyjało gałęziom energochłonnym (chemia). Kryzys naftowy lat siedemdziesiątych, spadek konkurencyjności gałęzi pracochłonnych, wspomniane już wyczerpywanie się korzyści skali przyczyniać się zaczęły do narastania problemów w ramach ukształtowanego wcześniej, zwłaszcza w dekadach powojennych, wzorca rozwojowego.

Johan Schot i Dick van Lente zajmują się w rozdziale dziewiątym technologią, industrializacją i procesem modernizacji w szerszej perspektywie, omawiając całościowo rozwój przemysłu, modernizację gospodarki rolno-żywnościowej i wyłanianie się społeczeństwa masowej konsumpcji. Nacisk kładą na różnorodność dróg modernizacji. W rolnictwie np. aż po lata pięćdziesiąte starano się zwiększać efektywność drobnych farm drogą wspomaganiania przez spółdzielczość i badania finansowane przez państwo. Później nacisk kładziono coraz bardziej na mechanizację, specjalizację i zwiększanie skali działania przedsiębiorstw, badania zaś nastawione były na to, by jak najtaniej produkować na masowy rynek. Podobnie w przemyśle, skala i masowość produkcji przestały być kwestionowane dopiero po II wojnie światowej. Konsumpcja masowa rozpoczęła się w Niderlandach już w okresie międzywojennym, rywalizowały ze sobą poglądy, czy powinna być ona realizowana przede wszystkim w ramach gospodarstwa domowego, czy też w formach bardziej kolektywnych. Górę wzięło pierwsze z tych stanowisk, popieranie życia rodzinnego uznawano bowiem za najlepszy sposób łagodzenia negatywnych skutków masowej konsumpcji.

Ostatni, dziesiąty rozdział, pióra Irene Cieraad, poświęcony jest analizie krytyki skutków masowej konsumpcji i masowej rozrywki (filmu, radia, telewizji). Niepokoje związane z funkcjonowaniem powołanego do życia przez industrializację społeczeństwa masowego przekształciły się w krytykę komercjalizacji kultury i obawy związane z zagrożeniem środowiska. Owa krytyka skutki negatywne w jakiejś mierze równoważyła i przyczyniała się do utrwalenia w społeczeństwie niderlandzkim stosunku do konsumpcji, który autorzy określają mianem „kontrolowanego hedonizmu”.

Dwudziestowieczna Holandia ma swe cechy szczególne: dziedzictwo wspólnie przeszłości gospodarczej i kolonialnego imperium, uzależnienie od wody, gęstość zaludnienia i stopień urbanizacji, ogromną jak na wysoko rozwinięty kraj rolę rolnictwa, dualizm przemysłu polegający na współistnieniu już w okresie międzywojennym sześciu wielkich firm o ponadnarodowym zasięgu i licznych drobnych przedsiębiorstw. Zarazem, jej trajektoria rozwoju od handlu i rolnictwa poprzez uprzemysłowienie do stadium postprzemysłowego, czemu towarzyszyło wyłanianie się społeczeństwa wysokiej masowej konsumpcji, przypomina trajektorie innych wysoko rozwiniętych krajów. Omawiana książka klarownie syntetyzuje ogromną ilość systematycznie prowadzonych badań nad związkami techniki i technologii w procesie wzrostu gospodarczego i przemian społecznych, dostarczając zarówno wiedzy o konkretnym przypadku, jak i materiału do porównań. Wieloaspektowość ujęcia, niemożliwego do zrealizowania przez pojedynczego badacza, dzięki zachowaniu w poszczególnych rozdziałach spójności pojęciowej i periodyzacyjnej świadczy o sukcesie zespołowego przedsięwzięcia. Historykom polityki, życia społecznego i kultury pokazuje ogromne w XX w. znaczenie techniki. Ekonomistom i historykom gospodarki pozwala „rozpakować” pojęcie postępu technicznego oraz dostrzec jego społeczne i kulturowe uwarunkowania.

Jacek Kochanowicz